

14 lipca 2024. XV Niedziela zwykła. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Am 7, 12-15)

(Am 7, 12-15)

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: „Widzący”, idź sobie, uciekaj do ziemi Judy! I tam jedz chleb, i tam prorokuj! A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem synem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: „Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!”

(Ps 85 (84), 9ab i 10. 11-12. 13-14)

REFREN: *Okaż swą łaskę i daj nam zbawienie*

Będę słuchał tego, co Pan Bóg mówi:
oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom.
Zaprawdę, bliskie jest Jego zbawienie
dla tych, którzy Mu cześć oddają,
i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Łaska i wierność spotkają się z sobą,
ucałują się sprawiedliwość i pokój.
Wierność z ziemi wyrośnie,
a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Pan sam szczęściem obdarzy,
a nasza ziemia wyda swój owoc.
Sprawiedliwość będzie kroczyć przed Nim,
a śladami Jego kroków zbawienie.

(Ef 1, 3-14)

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzy już przedtem nadzieję złożyliśmy w Chrystusie. W Nim także i wy, usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę o waszym zbawieniu, w Nim również – uwierzywszy,

zostaliście naznaczeni pieczęcią, Duchem Świętym, który był obiecany. On jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie, które nas uczyni własnością Boga, ku chwale Jego majestatu.

Aklamacja (Ef 1, 17-18)

Niech Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.

(Mk 6, 7-13)

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien”. I mówił do nich: „Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich”. Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali.

Komentarz:

Przypomina mi się w związku z dzisiejszą Ewangelią wydarzenie opisane w Liście do Galatów. Mianowicie Apostoł Paweł zrobił krótką przerwę w swojej pracy ewangelizacyjnej i razem z Barnabą oraz Tytusem udał się do Jerozolimy, ażeby sprawdzić, czy nie zagubił przypadkiem swojej jedności z Kościołem. Sam Paweł tak o tym pisze:

„I przedstawiłem Ewangelię, którą głoszę wśród pogan (...) tym, którzy cieszą się autorytetem, by stwierdzili, czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno” (Ga 2,2).

Jak widzimy, Apostoł Paweł nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że przy Ewangelii nikomu nie wolno majsterkować. Mamy głosić tę samą Ewangelię, którą nam przyniósł Pan Jezus. Zniekształcilibyśmy Ewangelię, gdyby ktokolwiek z nas chciał ją głosić we własnym imieniu. Żeby autentycznie głosić Ewangelię, trzeba być do tego posłanym. Właśnie o tym mówi dzisiejszy fragment z Ewangelii św. Marka. Pan Jezus posyła na głoszenie Ewangelii swoich uczniów. Nie wiemy, dlaczego wybrał do tego właśnie ich — bo nie są oni ani lepsi, ani mądrzejsi od innych. Ale ich właśnie wybrał i ich będzie obdarzał Duchem Świętym, aby czuwał nad tym, żeby nie przeinaczyli Jego Ewangelii — lecz żeby głoszona przez nich Ewangelia była autentyczna i pełna mocy Bożej.

Posyłając uczniów na głoszenie Ewangelii, dwie rzeczy Pan Jezus podkreślił szczególnie. Po pierwsze, żeby nie polegali na środkach ludzkich, ale na mocy Bożej. Środków ludzkich wolno im używać, ale nie one będą dawały skuteczność ich głoszeniu. Pan Jezus powiedział to w prostych słowach, żeby nie brali na drogę chleba ani torby, ani pieniędzy, ani dwóch sukien.

I nakazał im ponadto Pan Jezus, aby nie przejmowali się nadmiernie tym, że ich głoszenie będzie niekiedy nieskuteczne. Oni mają głosić, resztę niech zostawią Panu Bogu. Ich głoszenie straciłoby wszelki sens, stałoby się dziełem pychy i niegodziwości, gdyby w celu zyskania sobie słuchaczy i zwolenników zaczęli Ewangelię przeinaczać. Bardzo mocno

napisał o tym Apostoł Paweł we wspomnianym Liście do Galatów:
„Gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy — niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą otrzymaliście — niech będzie przeklęty”.

o. Jacek Salij OP